Rada Miasta Poznania
Komisja Samorządowa

RM-VIII.0012.2.7.2013

PROTOKÓŁ NR 40/2013
posiedzenia Komisji Samorządowej RMP
w dniu 11 czerwca 2013 r.

Przewodnicząca Komisji Samorządowej, Beata Urbańska stwierdziła kworum i otworzyła posiedzenie Komisji Samorządowej Rady Miasta Poznania oraz powitała przybyłych na posiedzenie członków Komisji i zebranych gości. Następnie przedstawiła poniższy porządek obrad.

Porządek obrad:

1. Model konsultacji inwestycji drogowych przez Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu z radami osiedli.
2. Rozpatrzenie wniosku o podjęcie stanowiska przez Komisję Samorządową Rady Miasta Poznania w sprawie zwiększenia nakładów na inwestycje o charakterze podstawowym dla osiedli peryferyjnych miasta Poznania.
3. Realizacja grantów za rok 2012 – podsumowanie.
4. Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Lista obecności członków komisji stanowi *załącznik nr 1 do protokołu*.
Lista obecności gości uczestniczących w posiedzeniu Komisji stanowi *załącznik nr 2 do protokołu.*

Ad. 1 Model konsultacji inwestycji drogowych przez Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu z radami osiedli.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska przypomniała, że obecnie obowiązuje zarządzenie Prezydenta Miasta Poznania nr 837/2009/P z dnia z 31.12.2009 r. w sprawie sposobu opiniowania projektów zadań drogowych realizowanych przez Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu. Wyjaśniła, iż rozumie, że toczą się rozmowy, czy poddać pod takie konsultacje te inwestycje w zakresie rad osiedli.

Dyrektor Biura Prezydenta UMP, Anna Kuca-Szpytko wyjaśniła, że nie wszystkie konsultacje dotyczące inwestycji drogowych prowadzone były w taki sposób, który umożliwia mieszkańcom w pełni wzięcie udziału w tych konsultacjach. Stąd Prezydent polecił im przygotowanie takiego modelu konsultacji drogowych, który by te błędy naprawiał. Z jednej strony model konsultacji ma umożliwiać ZDM – owi przekazywanie informacji o prowadzonych przez siebie projektach. Ma dawać lepsze możliwości

mieszkańcom włączenia się w te projekty. Liczą, że dzięki temu uda się potencjalne konflikty zmniejszyć. Ale może też te projekty, które powstaną w takim dialogu z mieszkańcami, maksymalnie zaspokoją wszystkie potrzeby uczestników ruchu. Nadal strona internetowa ZDM – u jest jednym z ważnych elementów w tych konsultacjach. Podzielili cały proces konsultacyjny na dwa etapy. I etap - jest to etap sensu stricte konsultacyjny, II etap - jest to etap informacyjny. Również będą się starali poszerzyć kanały informacyjne z mieszkańcami. Są tu pewne podobieństwa do tego procesu konsultacyjnego, jaki stosują w przypadku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, bo on jest uważany za taki modelowy. Tu będą prosić o pomoc rady osiedli, będą dystrybuować plakaty, tak jak to robią w przypadku konsultacji planów miejscowych. Będą korzystać z pomocy mediów i wykorzystywać strony internetową ZDM – u i stronę internetową miasta w zakładce konsultacje. Właściciele całego procesu inwestycyjnego jest ZDM. Natomiast Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych i Biuro Prezydenta stanowią taką pomoc organizacyjną dla ZDM – u. Jeżeli ZDM chce realizować inwestycję drogową, ma plan sytuacyjny tej inwestycji, zamieszcza ten plan na stronie internetowej, tak jak to jest w tej chwili. Jest to czas na wnoszenie ewentualnych uwag, czy wniosków do tego planu sytuacyjnego. Jednocześnie ZDM informuje Wydział Wspierania Jednostek pomocniczych i ich o tym, że takie konsultacje się rozpoczynają, a Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych informuje radę osiedla właściwą ze względu na miejsce realizacji tej planowanej inwestycji. Od momentu umieszczenia tego planu sytuacyjnego na stronie ZDM – u rada osiedla ma 30 dni, żeby rozważyć, czy potrzebuje organizacji spotkania konsultacyjnego, ponieważ zakładają, że mogą być takie inwestycje, które mają charakter drobny i nie będą rodziły takiej konieczności. W terminie 30 dni od zgłoszenia takiej woli Biuro Prezydenta zorganizuje takie spotkanie konsultacyjne z mieszkańcami. Więc mieszkańcy mogą na stronie internetowej zgłaszać swoje opinie. Mogą je również zgłosić na tym spotkaniu konsultacyjnym. ZDM zbiera opnie i wnioski z obu tych źródeł i przekazuje je projektantowi, a projektant stara się te wszystkie uwagi w miarę, w projekcie uwzględnić. Z chwilą, gdy ZDM ma już gotową koncepcję, umieszcza ją znowu na stronie i tutaj zaczyna się II etap. Znowu informuje Wydział Wspierania i Biuro Prezydenta. Oni wtedy informują radę osiedla i organizują drugie spotkanie, które już ma charakter informacyjny a nie konsultacyjny. Pokazują plan tej inwestycji, informują jakie wnioski zostały uwzględnione, a jeśli nie zostały uwzględnione, to jaki jest tego powód. To jest taki model, który chcieliby wprowadzić i są otwarci na uwagi. Zakładają, że być może po jakimś okresie będą kolejne wnioski i być może będzie trzeba jeszcze ten model przepracować.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska podziękowała i otworzyła dyskusję na ten temat. Poddała dwie kwestia: 1) włączenia do procesu konsultacji rady osiedlowe, 2) bliższych informacji dotyczących tego procesu konsultacji.

Dyrektor Biura Prezydenta UMP, Anna Kuca-Szpytko wyjaśniła, że prace zostały rozpoczęte i mają pewien model. Będą chcieli go przedstawić po zebraniu wszystkich uwag. Szacują, że będą mogli go wprowadzić od późnego lata. Przybliżyła proces konsultacji: ZDM umieszcza informację na stronach internetowych, jednocześnie informuje Wydział Wspierania Jednostek Pomocniczych, który z kolei informuje właściwą radę osiedla i od tego momentu – od umieszczenia planu na stronie, rada osiedla ma 30 dni. Jeżeli wpłynie od rady osiedla wola spotkania, będą starali się niezwłocznie, ale nie później niż w terminie 30 dni od wyrażenia przez państwa woli, przeprowadzić konsultacje.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska rozumiała to w ten sposób, że rada będzie miała 30 dni na przeprowadzenie konsultacji.

Kierownik Oddziału Dialogu Społecznego w Biurze Prezydenta, Maciej Milewicz dodał, że od momentu, kiedy plan jest umieszczany na stronie.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zwróciła uwagę, że czasami jest za mało czasu. Rada osiedla chciałaby przeprowadzić konsultacje, ale np. nie zdąży się zebrać.

Dyrektor Biura Prezydenta UMP, Anna Kuca-Szpytko wyjaśniła, że mogą dyskutować na temat wydłużenia tego terminu. Natomiast każdy kolejny miesiąc wydłuży termin wykonania inwestycji, bo ostatecznie zmierzają do tego, żeby inwestycja powstała.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm uważał, że wydłużanie czasu byłoby błędem, ponieważ rok szybko biegnie, a procedury związane z zamówieniami publicznymi stanowią tak duży problem, że nie można wydłużać tego terminu. Natomiast w zarządzeniu można by upoważnić również zarządy, które są dużo bardziej elastyczne i one mogą zgłosić taką potrzebę. Dla nich ważniejsze jest, żeby problemy omówić merytorycznie, niż żeby wydłużać czas tego procesu.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła zdanie, że tu właśnie chodzi o pewną mobilność.

Członek Komisji, Ewa Jemielity podała przykład odległego terminu posiedzenia jednej z rad osiedlowych. W związku z tym ograniczenie tego do zarządów byłoby świetnym rozwiązaniem.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm wyraził zdanie, że jeżeli rada osiedla uważa, że ze względu na terminy takiego upoważnienia może udzielić zarządowi osiedla, np. określając zasaday, że np. musi być jakieś sprawozdanie, jakaś konsultacja. Im bardzo by to ułatwiło i nie byłoby wydłużania tego procesu.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zwróciła też uwagę na problem kworum w radach osiedlowych. Zarząd też ma kontakt z poszczególnymi członkami rady i w ten sposób mogą się skomunikować.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna uważała, że jest to rozsądna propozycja.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński uważał, że jest to słuszny kierunek, dlatego że obecnie zarządy są upoważnione do reprezentowania rady w kontaktach z różnymi jednostkami miejskimi, które realizują budżety i zadania.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak zwrócił się z zapytaniem, czy dotyczy to projektów, które będzie realizował sam ZDM, czy ze środków, które otrzyma z rady osiedla?

Dyrektor Biura Prezydenta UMP, Anna Kuca-Szpytko wyjaśniła, że te zadania, które realizują rady osiedla są wyłączone i reguluje to odrębne zarządzenie.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak wyraził opinię, że dobrze jest, że ograniczają się tylko do tych zadań, które organizuje ZDM. Uważał, że ta forma komunikacji też nie powinna

sprawiać problemu. Taka forma jest dobra, daje ona możliwość zabrania głosu mieszkańcom, a w bardzo wielu przypadkach jest to niezwykle cenny głos osób, które są tym żywotnie zainteresowane.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zapytała się, jak czasowo ma wyglądać wprowadzenie tego zarządzenia. Czy dostaną jeszcze jakiś projekt?

Dyrektor Biura Prezydenta UMP, Anna Kuca-Szpytko odpowiedziała, że uzupełnią projekt zarządzenia i prześlą też do Porozumienia Osiedli.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna zaproponowała, żeby nie zawężać tego tylko do zarządów osiedli, żeby niekiedy rada mogła o tym zdecydować, bo się zbierze.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak uważał, że ze względu na charakter dyskusji i zadań to mimo wszystko rada tutaj bardziej powinna zabrać głos, aczkolwiek biorąc pod uwagę różnego rodzaju wynikające problemy, byłoby upoważnienie dla zarządu.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zamknęła ten punkt i podziękowała za informacje.

Ad. 2 Rozpatrzenie wniosku o podjęcie stanowiska przez Komisję Samorządową Rady Miasta Poznania w sprawie zwiększenia nakładów na inwestycje o charakterze podstawowym dla osiedli peryferyjnych miasta Poznania.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska odczytała wniosek Stowarzyszenia Miłośników Umultowa podpisany przez Prezesa Olafa Basińskiego *(kopia wniosku stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu)*. Wyjaśniła, że generalnie jest to apel Moraska, Radojewa, Umultowa, żeby Komisja ustosunkowała się do tego pisma. Od czasu do czasu są sygnały z rad osiedli peryferyjnych, że mają one problemy drogowe. Pytanie, co dalej?

Członek Komisji, Ewa Jemielity nawiązała do niedawnego posiedzenia samorządowców z poszczególnych rad osiedlowych. Przedstawiciel Osiedla Pokrzywno – Garaszewo udowodnił na przykładzie swojego osiedla, że nie są w stanie uzyskać żadnych środków z grantów, ponieważ nie spełniają żadnych parametrów, skoro ich drogi nie są w ogóle sklasyfikowane jako drogi. Są niedoinwestowani. Ona jest pozytywnie nastawiona do takiego wniosku i jej zdanie jest w tej sprawie pozytywne.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zauważyła, że Komisja dzisiaj, poza samym stanowiskiem, nie jest wstanie nic więcej w tej sprawie tym radom zaoferować. Zastanawiała się, czy po tej kadencji przyjrzeć się przeformułowaniu zapisów budżetowych – spłaszczyć te różnice w budżetach rad osiedli po to, żeby dofinansować osiedla peryferyjne. To jest zawsze coś kosztem czegoś i czasami trudno jest znaleźć złoty środek.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że nie do końca tak jest, bo są też osiedla, które mają dobre budżety jak np. osiedla śródmiejskie.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna nawiązała do spotkania Stowarzyszenia Projekt Poznań podsumowujące kadencję działania rad osiedlowych, na którym wyrazili swoje spostrzeżenia. Pochylili się nad tym, co zrobiła reforma. Tu jest fajny podział środków, ale są osiedla, które bazują tylko i wyłącznie na infrastrukturze związanej ze spółdzielnią mieszkaniową. To jest obszar, który jest w miarę uporządkowany, ma wewnętrzne drogi. Należałoby spojrzeć na zastane stany rad osiedlowych. Popatrzeć, co potrzebuje takie Umultowo, Stare Miasto. Wtedy te środki byłyby nierówno podzielone, tym bardziej, że środki na tych wielkich osiedlach są zawsze skomasowane ze środkami spółdzielczymi. Im jest łatwiej wszystko zrobić, ponieważ mają więcej pieniędzy. W przypadku jej osiedla (Stare Winogrady), żeby zrobić chociażby jedną ulicę, musieliby przez cztery lata składać cały swój budżet. Przebudowa 100 metrowego odcinka drogi z uporządkowaniem to jest 1 mln zł. Jeśli mają budżet 240 tys. zł, to o czym oni mają marzyć? Mogą robić jedynie, np. chodnik na odcinku 200 metrów, żeby zrobić inne towarzyszące działania. Warto więc zweryfikować potrzeby osiedli. Musimy walczyć jako miasto, nie może to być rywalizacja dzielnicowa. Takie osiedla jak Piątkowo, Rataje będą robić tylko piękne parki i nic więcej, bo tylko takie są ich potrzeby, a oni i te peryferyjne osiedla zostaną ze starą infrastrukturą z szambami.

Członek Komisji, Ewa Jemielity zwróciła uwagę, że tam gdzie są osiedla peryferyjne, są duże problemy z uchwalaniem planów zagospodarowania przestrzennego. Tam się pozwala np. na wydzielanie działek 1000 metrowych w przypadku, gdy w miasteczkach satelitarnych typu Kórnik dzieli się działki na 300 metrowe. Te działki są dostępne i wiele osób się z Poznania wyprowadza. Poznań się odludni, jeżeli osiedla peryferyjne nie będą się zaludniać. Odnosząc się do wcześniejszej wypowiedzi zauważyła, że to jest propozycja wprowadzenia janosikowego przez to, że te osiedla, na których są osiedla spółdzielcze, miałyby się tak trochę dokładać do tych osiedli peryferyjnych uboższych. Uważała, że powinni wpłynąć na planowanie przestrzenne w mieście, żeby ludzie przestali z miasta wyjeżdżać. Poinformowała, że opłaty za użytkowanie wieczyste gruntów pod blokami są tak wysokie, że ludzie, jeżeli tylko mogą to się z tych bloków wyprowadzają, a ceny tych mieszkań spadają. Pytała, kogo dzisiaj stać na kupno działki 1000 metrowej, tym bardziej gdy tam nie ma dróg, nie ma chodników, nie ma kanalizacji. Zauważyła, że ul. Nowa Naramowicka powstanie może za 40 lat. Powstanie tylko węzeł przy ul. Lechickiej.

Członek Rady Osiedla Świerczewo, Tomasz Wierzbicki zwrócił uwagę, że na ich osiedlu są duże dysproporcje patrząc na to, jak naliczane są środki według podatku od nieruchomości, ponieważ to jest główna część budżetu. 4,5 mln złotych jest od powierzchni, a 11 mln zł od powierzchni fabryk. Np. Antoninek ma fabrykę Wolksvagena i ma od razu 800 tys. zł. Przy okazji zgłaszanych zmian do statutu, zgłosili by zwiększyć tą pulę środków proporcjonalnie do długości dróg.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak zauważył, że pochylają się tutaj nad ważnym problemem, który zobrazowała Rada Osiedla na Umultowie. Zwrócił uwagę, że podobne problemy występują na Łazarzu, ponieważ oni też nie są gigantem spółdzielczym, który te drogi ma. Od 2001 roku zaczęli działania inwestycyjny, jeśli chodzi o remonty chodników. Podliczył to, co udało im się zrobić, co jest przed nimi. Stwierdzili, że są dopiero w połowie drogi. Koszt realizacji takiej drogi to jest minimum 500, 600 tys. zł i to jest podstawowy zakres związany z chodnikami. Np. niektóre rady nie traktują priorytetowo chodników, bo np. stwierdzają, że tak mają mało środków, że nie ma się co za to zabierać. Ale te wszystkie uwagi, które tu zostały wyartykułowane, powinny być podstawą do tego, żeby rzeczywiście przyjrzeć się temu podziałowi środków i go zmodyfikować. Często była mowa o tym, że nie

traktują tego, w ten sposób, że tak to zostało ustalone i na tym koniec. Zbierają informacje, które mogą być cenne i być podstawą do tego, żeby wypracować nowy model związany z dofinansowaniem, aczkolwiek obecna sytuacja jest mało zachęcająca do tego, żeby tutaj podejmować jakieś decyzje. Uważał, że mogliby podjąć stanowisko, ale za takim stanowiskiem nic nie idzie. W porozumieniu z Porozumieniem powinni podjąć taką dyskusję, szukając optymalnych rozwiązań, które tutaj pozwolą na realizację. To co podniosła pani Ewa, to niezwykle cenna rzecz, że rzeczywiście trudno czasami budować, kiedy nie wiemy, co będzie określał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To jednak jest ważny dokument stanowiący podstawę do podejmowania wszelkich działań.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła zdanie, że ona rozumie te rady osiedli, bo sama należy do rady osiedla, która ma bardzo skromny budżet. Z tym, że te środki już zostały naliczone. Przypomniała, że te środki są naliczane przez 4 lata tak samo. Uważała, że nie zmienia się zasad w trakcie gry. Dzisiaj mogą zbierać informacje i mieć te pewne rzeczy na uwadze, bo takie sygnały spływają też pewnie do Wydziału. Natomiast nie jest zwolennikiem tego, żeby dzisiaj, gdy ten cykl reformy się jeszcze nie zakończył, próbowali coś zmieniać. To jest na pewno ważny sygnał. Za 4 lata, kiedy będą mówić o nowym naliczaniu środków, być może warto się pokusić o nowe wskaźniki.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna uważała, że muszą przyczyniać się do tego, żeby patrzeć na miasto jako na całość. Podała przykład, że jedne dzielnice mogą być piękne z fontannami i kwiatkami a inne będą daleko w tyle. Należy też spojrzeć na stan zastały i pochylić się nad tym.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła, iż cieszy się, że środki dla osiedli zostały zapisane na 4 lata, bo dzięki temu teraz w tych trudnych latach one są zapewnione. A być może, że gdyby Rada uchwalała te środki co roku, to rady osiedli dostałyby tych środków mniej. A tak mają sztywny zapis, z którego wynika, że ta tendencja jest wzrostowa.

Człek Komisji, Wojciech Wośkowiak uważał, że niezależnie jakiego modelu by tu nie chcieli zrealizować, to i tak nigdy się to nie pokryje z potrzebami i oczekiwaniami mieszkańców.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska uważała, że przy kolejnych naliczeniach trzeba pamiętać o tym problemie i zastanowić się już dzisiaj, czy coś zmienić. Budżet jest jeden. Żeby dać jednemu, trzeba komuś zabrać. Wyraziła, że rozumie te potrzeby. Peryferia są ewidentnie niedofinansowane.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna uważała, że one są włączane do miasta i trzeba mieć tą świadomość. Rolą radnych osiedlowych jest też przetłumaczenie swoim mieszkańcom, że miasto to całość, a nie tylko ta jedna cząstka. Wyraziła obawę przed tworzeniem się enklaw.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zauważyła, że rady też patrzą, że inne rady mają większe budżety. Ona jest z rady, która ma budżet 200 tys. zł. I patrzy na sąsiednią radę, która ma 1 mln zł w budżecie, to sobie myśli, że jest po sąsiedzku i jak to im się udało? A rada, z której ona jest, też nie jest peryferyjna. Czasami jest tak, jak jest i też trzeba to zrozumieć. Zgodziła się z uwagą, że być może to jest przyczyną do tego, żeby pomyśleć o połączeniu się z sąsiadem.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński uważał, że to właśnie może być takim stymulatorem, jeśli chodzi o zadania inwestycyjne na terenach, które nie posiadają nic. Przytoczył przykład stowarzyszenia, które powstało dzięki inicjatywie rady osiedla. To stowarzyszanie dzięki partycypacji w zadaniach właściwie zrobiło wszystko: gaz, wodociągi, kanalizację.

Radny Rady Miasta Poznania, Krzysztof Grzybowski sprostował, że nie wszystko, ale prawie wszystko i we wszystkich dziedzinach dość dużo.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński zauważył, że pan radny był członkiem rady osiedla i był świadkiem, jak rada to stymulowała.

Radny Rady Miasta Poznania, Krzysztof Grzybowski wyjaśnił, że mieli to szczęście, że w składzie rady osiedla znaleźli się ludzie, którzy uczęszczali w radach osiedla, brali udział w życiu osiedlowym. Nie bez przyczyny z ich osiedla byli pierwsi laureaci srebrnych i złotych róż – pan Szelejewski, pan Machnicki. Byli też dobrzy księgowi, którzy też mieli tą smykałkę społeczną, że nie tylko koncentrowali się na działalności gospodarczej, ale też byli gotowi sporą cześć swojego czasu, aktywności poświęcić i w te sprawy się zaangażować. Też był pan radny Andrzej Nowotny, który ich informował co się dzieje w Radzie, jakie są źródła finansowania. To był taki splot wydarzeń, że Smochowice nabrały przez pewien czas rozmachu. Też czasami była krytyka, że jedna część osiedla jest bardziej preferowana. Zawsze w demokracji lokalnej są tego typu spory.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska przypomniała, że stowarzyszenie oczekuje od nich stanowiska, w którym opowiedzą się za zwiększeniem środków. Wyraziła zdanie, że nie widzi tu takiej możliwości, bo mogą napisać stanowisko, ale co pójdzie w ślad za tym stanowiskiem? Uważała, że Komisja nie ma tu mocy sprawczej.

Człek Komisji, Wojciech Wośkowiak zaproponował współpracę między Porozumieniem Osiedli a Komisją, tak żeby ewentualnie pochylić się i wdrażać te zmiany, które są sygnalizowane, w ramach dyskusji. Zawsze ktoś będzie niezadowolony. Gdyby dziś podjęli jakieś stanowisko, to zaraz oburzą się pozostali. Więc nie czuje się dziś kompetentny, żeby od razu tak na hura zadziałać. Jednocześnie rozumie intencję.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zaproponowała, żeby w takim kierunku odpowiedzieć, że Komisja na dzień dzisiejszy nie podejmuje takiego stanowiska, natomiast jest to cenna uwaga i wtedy przy nowych naliczeniach zobaczy się ewentualnie, co można zrobić. Wyjaśniła, że patrzyła na te budżety i to nie jest tak, że te wszystkie osiedla peryferyjne mają małe budżety, a wszystkie blokowiska mają duże. Np. mamy Antoninek, który jest bogaty.

Przewodnicząca Rady Osiedla Ogrody, Anna Winczewska powiedziała, że na osiedlu nie mają spółdzielni, mają zrobioną infrastrukturę, ale drogi też wyglądają nie najlepiej a nie ma na to pieniędzy.

Członek Komisji, Maria Nowicka wyraziła zdanie, że trzeba się zastanowić, czy miasto chce mieć części peryferyjne pierwszej kategorii i to samo miasto powinno się wypowiedzieć w tym temacie. Jej zdaniem całe miasto powinno być tej samej jakości. Osiedla peryferyjne mają mniejszą gęstość zaludnienia i wniosek jest oczywisty, że nigdy nie będą mieć

większych pieniędzy. Więc miasto powinno te osiedla wspierać innymi kryteriami. Uważała, że ludzie nie wybudują infrastruktury na osiedlach za własne pieniądze.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła zdanie, że trzeba poszukać takiego rozwiązanie, które będzie optymalne.

Członek Komisji, Ewa Jemielity podała przykład, że pojedynczy inwestor ma problemy z wybudowaniem się i ma on budować na działce o powierzchni 1000 m^2 a nawet 3000 m^2, a deweloper może na działce o powierzchni 200 m^2 budować budynki wielo mieszkaniowe i za chwilę będzie oczekiwał, że miasto będzie partycypowało w budowie infrastruktury. I to są sygnały z Umultowa i z Moraska.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska powróciła do tematu stanowiska Komisji, stwierdzając, że Komisja go nie podejmie, natomiast uważa, że do tematu trzeba wrócić przy nowym naliczaniu środków i wtedy jeszcze raz wspólnie z przedstawicielami urzędu, czy z Porozumieniem Osiedli zastanowią się nad tym, czy cokolwiek zmieniać, czy pozostawić to w takie formule jaka jest. To jest kwestia klucza.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak wyraził zdanie, że jeżeli były przez miasto powoływane konkursy dla stowarzyszeń, to było wyjście naprzeciw oczekiwaniom i aktywizowała się ta społeczność lokalna, to nie jest wykluczone, że tutaj rada, czy radni wypracują jakiś model. Np. mogłoby to być zwiększenie puli grantowej na infrastrukturę lokalną.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska nawiązała do funduszy sołeckich. Podała przykład Jarocina i Krakowa.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm zwrócił uwagę na źródło finansowania funduszu sołeckiego, na to czy partie ludowe mają na to wyłączność i czy rzeczywiście istnieje taka dysproporcja między wsiami i miastami. Widzi niewielką różnice nawet na naszą niekorzyść. Porównał wsie graniczące do peryferyjnych osiedli. Te wsie mają możliwość korzystania z dopłaty, a osiedla nie mają takie możliwości. To jest pytanie na szczeblu krajowym – czemu ma służyć fundusz sołecki? Bo dzisiaj tworzy nieuczciwą konkurencję wsi okalających duże miasta. Jest to problem złożony, miało to na celu pomoc dla regionów najuboższych, ale beneficjentami wcale nie są najbiedniejsi, bo najpierw trzeba mieć swój udział. Robienie z miasta wsi pokazuje pewien absurd rozwiązania krajowego. Nawiązał do reformy po roku 90 i pozycji sołtysów. Wracając do dyskusji - nie ma wątpliwości, iż chcieliby, żeby wszystkie osiedla miały bardzo wysoki standard, ale potem będzie problem priorytetów. Pytanie, czy są na te zadania wstanie w budżecie miast przeznaczyć więcej pieniędzy? Bo jeżeli jest to 20 mln zł, z czego 11 jest z podatku, to jeżeli nie ma przyrostu, to 11 mln. zł muszą zabrać z miejskich jednostek. Dlatego tak się opóźniają inwestycje drogowe. To by było niedobre, gdyby te pieniądze podzielili pomiędzy osiedla, bo wtedy ten metr bieżący chodnika czy drogi byłby droższy, bo nie można by kumulować inwestycji. Przesunięcia też biorą się z tego, że ograniczone środki w budżecie miasta powodują, że ZDM ma mniej środków, a trzeba np. połatać dziury po zimie. To brak środków jest powodem mniejszych inwestycji, a nie niezrozumienie potrzeb. Jeżeli będą bardziej atrakcyjne osiedla, będzie możliwość przyciągnięcia większej liczby mieszkańców. Oczywiście problem wielkości działek też jest ważny, w szczególności w połączeniu z opłatami za wieczyste użytkowanie. Te opłaty w mieście są wyższe, bo ceny gruntów są wyższe. A obliczanie tych opłat bierze swój początek w wartości nieruchomości. Zaproponował, że jeżeli na jakiś

osiedlach byłby stan poniżej pewnego poziomu, to wtedy można by np. zrobić drugi konkurs grantowy. To może być np. dwanaście osiedli i dla nich mogą być stworzone specjalne warunki, ale warunkiem koniecznym są dodatkowe środki. Bez tego trudno jest dzisiaj podjąć takie stanowisko. To, że oni są mieszkańcami miasta i też mają prawo do odpowiedniej jakości życia jest poza dyskusją. Problem jest w tym, że kiedy mają zapłacić za szkoły, za rosnące koszty systemu oświaty, za dopłaty do komunikacji zbiorowej i wiele innych rzeczy, które są w skali całego miasta, np. pomoc społeczną, okazuje się, że nie są w stanie przeznaczyć dodatkowych środków ponad to, co trafia do rad osiedli, na rozwój. Jak to były 4 mln zł, to było to mniej widoczne. Obecnie przyjęte zasady mają wiele dobrych stron. Jak było mało środków, to szły one na festyny, jak jest więcej - to rady patrzą, że można by coś za to zrobić. Należy to łączyć ze środkami unijnymi. Muszą patrzeć, gdzie są szanse, a nie będzie ich w dzieleniu na 42 rady osiedla. Szanse będą, jeśli będziemy potrafili budować jakieś dobre, zintegrowane programy dla kilku, czy kilkunastu osiedli, które będą miały możliwość dofinansowania, jeszcze najlepiej z udziałem gmin ościennych. Kierunek jest słuszny, natomiast ograniczenia budżetowe w połączeniu z krótkim, bo 2 – letnim okresem funkcjonowania sprawiają, że trzeba pewien okres zamknąć, podsumować i zaproponować pewne zmiany, ale raczej trzeba działać w ramach puli środków, którą obecnie dysponują. Podkreślił, że wszędzie trzeba ograniczać z różnych powodów poziom wydatków.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska podziękowała za głos i ustaliła, że zostanie przygotowany taki projekt pisma, który będzie przesłany członkom Komisji do konsultacji. Odpowiedzą, że stanowisko nie jest możliwe obecnie do podjęcia, dlatego że za nim nie pójdą środki. Natomiast problem pozostaje i trzeba o nim pamiętać przy nowym rozdaniu i zastanowić się, co wtedy.

Ad. 3 Realizacja grantów za rok 2012 – podsumowanie.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska przypomniała, że jest to 2,5 mln zł. Oddała głos panu dyrektorowi Klarzyńskiemu.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński powołał się na szczegółowe dane zawarte w przygotowanym materiale *(załącznik nr 4 do niniejszego protokołu)* oraz omówił realizację grantów w roku 2012. Dodał, że generalna ocena realizacji grantów jest bardzo pozytywna. Zarządy osiedli bardzo pozytywnie odniosły się do współpracy.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła opinię, że te inwestycje są zawsze dosyć sprawnie realizowane. Radni zwykle mówią, że tych środków jest trochę mało. W przyszłości mogłoby być ich więcej o 500 tys. zł, czy o 1 mln zł. Ale w takich realiach przyszło im pracować i cieszy, że jest to 2,5 mln zł. Zauważyła, że dzisiaj zapotrzebowanie na place zabaw zaczęło się nasycać i myśli, że może trzeba by się zastanowić nad jakąś alternatywą np. dla młodzieży gimnazjalnej, czy ze szkół średnich. Dostaje sygnały, że mogłyby to być skate parki, czy inwestycje sportowe. Trzeba by się zastanowić, co możemy dzisiaj tej młodzieży zaproponować.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński dodał, że w roku 2013 granty właśnie poszły w tym kierunku.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zwróciła uwagę, że radom osiedlowym trzeba przypominać o partycypacji w utrzymaniu tego, by rady czuły się odpowiedzialne za daną inwestycję. Czasami warto się zastanowić, na co rady mogą wydawać te środki, coś podpowiedzieć.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak zauważył, że sytuacja poniekąd wymusza na samorządach podejmowanie się nowych wyzwań. Jeśli chodzi o place zabaw i boiska, to jest już nasycenie. Teraz można myśleć np. o zmianie nawierzchni, bo jest już zużyta. Uważał, że kierunek związany ze skate parkiem, czy podejmowanie grubszych zadań wspólnie, to być może jest przyszłościowy kierunek. Samorządy mając doświadczenie, na pewno będą chciały to jak najlepiej wykorzystać. Uważał, że zadania grantowe są strzałem w 10 – tkę, bo to jest wartość dodatnia zarówno dla społeczności lokalnej, jak i dla miasta. Podnosi się standard, jakość życia. Coś, co do tej pory było w zakresie marzeń, staje się rzeczywistością i tylko należy się cieszyć, że jest taki potencjał w samorządach, które podejmują się coraz bardziej odpowiedzialnych zadań.

Przewodnicząca Rady Osiedla Ogrody, Anna Winczewska nawiązała do projektu realizowanego przez Radę Osiedla Ogrody. Zapytała się, jak powinna wyglądać współpraca między Wydziałem a jednostką realizująca i nimi?

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że spotykają się Wydział i realizator, i spisywane są ustalenia, w których są określone pewne zasady realizacji, przepływu informacji. Odpowiedział, że jest to z inicjatywy Wydziału.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych, Halina Owsianna dodała, że jeżeli rada osiedla chce w tym uczestniczyć, to musi się domagać.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że to czy rada skorzysta z tej możliwości, to jest rzecz rady, ale na każdym etapie ma prawo uczestniczyć.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska powracając do tematu grantów, wyraziła zdanie, że w tych inwestycjach i placach zabaw trochę zapomniane są nasze przedszkola i być może warto byłoby je wspomóc.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że jest jedna zasada, że to co się robi z grantu musi być ogólnodostępne. Dodał, że jest pozytywne zjawisko, że rady osiedla poprzez Wydział Oświaty przeznaczają bardzo duże środki na szkoły.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak zauważył, że ta dostępność stanowi dość duży problem, jeżeli chodzi o przedszkola. Ale mogą w innej formie otrzymać dofinansowanie. Jest też kwestia osoby, która mogłaby otwierać plac.

Ad. 4 Sprawy wniesione. Wolne głosy i wnioski.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska poinformowała o dwóch pismach. Jedno jest to pismo z Rady Osiedla Stare Winogrady dotyczące makiety. Poprosiła o parę zdań na ten temat.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna wyjaśniła, że oni wyszli z jakąś alternatywą, czując się poniekąd zmuszeni do tego. Odradzali tam pewną działalność i żeby zakończyć problem Cytadeli, zaproponowali makietę fortyfikacji, która jest tworzona i jest budowana. Dla tej makiety miasto jak gdyby od dłuższego czasu nie może znaleźć miejsca. Ona była już na dwóch komisjach - Komisji Polityki Przestrzennej oraz Kultury i Nauki. Komisja Kultury popiera tą inicjatywę, tego pana, który tą makietę tworzy, natomiast Komisja Polityki Przestrzennej nie do końca zgadza się z ich wizją. Natomiast ona i rada osiedla mają swoją wizję i robią swoje. Są przekonani, że ta makieta uatrakcyjni Cytadelę. Przekornie stają do grantu o zrobienie miejsc parkingowych wokół Cytatedeli. Uważają, że skoro wybudowano teatr, który ruszy od września i mają się w nim cyklicznie odbywać imprezy, to będzie trzeba gdzieś parkować. Przekonywała, że na zrobienie takiej makiety wcale nie są potrzebne ogromne pieniądze, a pan na posiedzeniu Komisji Kultury i Nauki uzasadniał, że to się wszystko bilansuje. Wyjaśniła, że oni nie oczekują od Komisji takiej deklaracji, że to popiera. Natomiast sygnalizują, że robią swoje. Cieszyła się, że szkoła się wycofała. Tą bazę po Zakładzie Lasów Poznańskich chętnie by przejął Zarząd Zieleni Miejskiej, ale też potrzebowałby środków.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska stwierdziła, że na dzień dzisiejszy ta makieta twierdzy Poznań jest na ukończeniu oraz że szukają miejsca gdzie ją umiejscowić.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna wyraziła zdanie, że zakładowi Lasów Poznańskich jest ten teren niepotrzebny i że go nie chce, i dlatego oddał w dzierżawę. Wiedzą, że po rozwiązaniu umowy ciąży na ZLP obowiązek wystawienia tego terenu do przetargu na jego dalsze zagospodarowanie. Być może pan dyrektor, jak nie będzie mógł tego utrzymać, odda ten teren WGN. Uważała, że przedstawili alternatywę, która wreszcie uspokoi wszystkie zakusy odnośnie Cytadeli. Skończy się dyskusja, czy ma tam powstać hotel. Szkołą, jakiś prywatne muzeum, czy obiekt wystawienniczy. Na pewno zyskają poparcie miłośników fortyfikacji. Za nimi stoi rzesza ludzi. Wyjaśniła, że makieta ma być ukończona w 2016 roku. Startują w konkursie i uzyskane pieniądze pozwoliłyby rozpocząć pewne prace w zakończeniu. Na pytanie, jaki jest koszt tej makiety, odpowiedziała, że nie wie, że jest ona prywatną własnością pana [redacted]. Prezentacja tej makiety odbyła się na Komisji Kultury i Nauki.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyjaśniła, że w związku z otrzymanym pismem wystąpiła od razu z zapytaniem do pana dyrektora ZLP z zapytaniem, jakie on widzi możliwości. Natomiast nie otrzymała jeszcze odpowiedzi i w związku z tym nie chciała, by Komisja się do tego dzisiaj ustosunkowywała.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna podała przykład restauracji Umerto na Cytadeli, która sobie świetnie radzi. Uważała, że jeżeli panu [redacted] udaje się zapłacić za czynsz i mieć

jakiś dochód z wystawy w kościele, to być może jest to dochodowe i zarobi na siebie. Wyraziła, iż nie chciałaby mieć takiego podejścia, że wszystko musi być dochodowe, porównując z biblioteką – to są pewne wizytówki dla miasta.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska wyraziła, iż przyjmują to do wiadomości. Wyjaśniła, że dobrze by było, gdyby to monitorowała jedna komisja. Zaproponowała poczekać na odpowiedź z ZLP.

Członek Komisji, Ewa Jemielity zwróciła uwagę, w kontekście wypowiedzi pani Haliny Owsiannej, że dużo się mówi o Malcie a mało o aktywizacji innych rejonów miasta. Nawiązała do stadionu Olimpia, który jest bardzo zaniedbany. Uważała, że można by zagospodarować takie tereny jak Cytadela, czy Golęcin, a nic nie robią w tym kierunku.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zaproponowała, że jak dostanie odpowiedź od pana dyrektora ZLP, to wtedy się nad tym zastanowią, zrobią wspólną prezentację, może z Komisją Kultury i Nauki. Poinformowała, że ostatnio wpłynęło pismo od Rady Osiedla Morasko – Radojewo. Rada Osiedla boksuje się trochę z Zarządem Dróg Miejskich. Wyjaśniła, że chodzi o kont pochylenia ul. Glinianko w stosunku do ul. Jaśkowiaka. W związku z brakiem wspólnego punktu widzenia, rada nie chce finansować projektu. Zaproponowała, że rozezna ten temat i skontaktuje się z radą osiedla.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że tam problem polega na tym, że na jakimś etapie ZDM nie konsultował się z radą osiedla.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska ustaliła, że albo zaproszeni zostaną na posiedzenie Komisji - pan Przewodniczący Matuszak i ZDM, albo ona skontaktuje się z nimi.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński zaproponował, żeby pani Przewodnicząca przeprowadziła między tymi stronami mediację, nie koniecznie na posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna poinformowała o spotkaniu w sprawie obwodów szkolnych. Zwróciła uwagę na szereg telefonów, że nieporozumieniem jest robienie takich spotkań do południa, ze względu na pracę. Przypomniała, że oni już kiedyś prosili, żeby takie większe konsultacje robić w bardziej dogodnych godzinach. Poprosiła, żeby, gdy są organizowane tak ważne spotkania, odbywały się one w godzinach popołudniowych.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm wyjaśnił, że Urząd Miasta to jest normalny zakład pracy i tu osoby pracują po 8 godzin, a reszta to są nadgodziny. To są tacy sami pracownicy jak w innych zakładach pracy i obowiązuje kodeks pracy. Każdy ma prawo oczekiwać zapłaty za pracę w nadgodzinach. To jest niestety pewne ograniczenie, ponieważ oni nie mają środków na nadgodziny. Pracownicy mają prawo za te godziny dostać wolne i najczęściej wybierają wolne. Jeżeli konsultacje mają charakter pojedynczy, to nie stanowi to problemu, ale jeżeli te konsultacje odbywają się w całym mieście, to ich musiałoby się obyć kilkaset.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna zwróciła uwagę, że tych spotkań jest 5.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm wyjaśnił, że akurat nie zna tych konsultacji. Natomiast jest to związane z godzinami pracy. Problem jest też, gdy posiedzenia kończą się po godz. 21 i wtedy mają problem z zapewnieniem pracownikom 11 godzinnej przerwy. Zapewnił, że będzie interweniował, ale na pewno wtedy w Wydziale Oświaty pojawi się pytanie, czy zostaną zapewnione środki na nadgodziny.

Przewodnicząca Porozumienia Osiedli Samorządowych oraz Przewodnicząca Osiedla Stare Winogrady Halina Owsianna zwróciła uwagę, że juwenalia są dużym obciążeniem dla centrum miasta oraz że została Cytadela zdewastowana szkłem, a także że jest hałas i są skargi mieszkańców. Zaproponowała, żeby takie imprezy były robione w kampusie.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm potwierdził, że ilość telefonów w tym roku była bardzo duża. Już po pierwszym dniu było kilkaset telefonów dotyczących juwanalii.

Członek Rady Osiedla Wilda, Dorota Hammermaister zapytała o zmiany w zakresie wydawania pieniędzy przez osiedla na spotkania integracyjno – no społeczne. Chodziło jej np. o organizację wycieczek dla seniorów, wigilii dla seniorów. Dowiedziała się, że nie mogą tego robić, chyba że przez jakieś stowarzyszenie. Nie mogą również robić zakupów spożywczych. W związku z tym zastanawiają się, czy nie zrobić stowarzyszenia Rada Osiedla Wilda, które będzie realizowało zadania. Mieli zabudżetowaną wycieczką dla seniorów, na którą środki miały iść przez Wydział Oświaty. Wydział powiedział, że im tego nie zrobi. Ostatecznie parafia im zrobiła tą wycieczkę. Pieniądze na to jakoś przeszły, ale nie wie jak.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska poprosiła pana dyrektora Klarzyńskiego o wyjaśnienie o co chodzi, ponieważ cały czas wraca takie stwierdzenie, że pewne rzeczy rady robią przez stowarzyszenia. U niej w radzie nawet pół złotówki nie przechodzi przez żadne stowarzyszenie.

Dyrektor Wydziału Wspierania Jednostek Pomocniczych Miasta, Leszek Klarzyński wyjaśnił, że środki na imprezy integracyjne zostały przekazane i przejęte do realizacji przez MDK, który realizuje te zadania dla ich, jako dla osiedla postępując zgodnie z przepisami, które obowiązują. Jeżeli chodzi o stowarzyszenia - jeżeli są jakieś zamierzenia rady osiedla dotyczące jakiś społecznych spraw, to środki zostają przejęte przez Wydział Zdrowia i on ogłasza konkurs. Wtedy każde stowarzyszenie może startować w takim konkursie.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska zgodziła się z tym, że tak jest oraz że nie ma możliwości bezpośredniego przekazywania środków stowarzyszeniom.

Na uwagę **radnej Doroty Hammermaister, dyrektor Leszek Klarzyński** wyjaśnił, że nie ma możliwości finansowania wycieczek. Wyjaśnił również, że nie ma możliwości realizowania samodzielnie przez radę żadnego zagadnienia. Jest jedyna możliwość realizacji przez Wydział Zdrowia, Wydział Oświaty albo Wydział Sportu w drodze konkursu. Natomiast w przypadku Wildy sprawa jest tego typu, że środki zostały przejęte przez Wydział Oświaty i skierowane do MDK - u na Drodze Dembińskiej, który w ramach przepisów, jako jednostka budżetowa realizuje dla nich zadania.

Członek Rady Osiedla Świerczewo, Tomasz Wierzbicki wyraził zdanie, że nie tak do końca tak jest, ponieważ zostały w MDK – u zablokowane środki. Można wydawać tylko na usługi.

Członek Komisji, Wojciech Wośkowiak zauważył, że konkurs też nie został rozstrzygnięty, w związku z tym coś musi się tam dziać.

Sekretarz Miasta Poznania, Stanisław Tamm poprosił pana dyrektora Klarzyńskiego o wyjaśnienia tego. Wyjaśnił, że rzeczywiście nie ma możliwości zlecania czegoś bez procedur określonych prawem. Zwrócił uwagę na ustawę o zamówieniach publicznych, oraz że chodzi o jedną jednostkę. Gdyby każdy zamawiał indywidualnie, to nie przekroczyłby 14 tyś euro, ale w ramach urzędu przekraczamy. Jeżeli przekraczają, to nie mogą dzielić zamówienia w ten sposób. Dlatego jest to pewna trudność w zakresie wykorzystania tego typu zamówień publicznych. Drugi powód, to ustawa o organizacjach pożytku publicznego i wolontariacie, w której też określone są zasady realizacji zlecania zadań. Też musi być tryb konkurencyjny.

Przewodnicząca Komisji, Beata Urbańska w związku ze zrealizowaniem porządku obrad podziękowała i zapowiedziała, że kolejne posiedzenie odbędzie się na początku lipca. Zamknęła posiedzenie Komisji Samorządowej.

Przewodnicząca
Komisji Samorządowej RMP

Beata Urbańska

Protokół sporządziła:
Aleksandra Kupczyk-Zajączkowska
Biuro Rady Miasta UMP
25.06.2013 r.